

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym z dnia 20 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu, w sprawie z powództwa (...) z siedzibą w V. przeciwko M. K. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 311,12 zł

z od dnia 10 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez stronę powodową w wysokości 103,62 zł (pkt 3) oraz nadał wyrokowi odnośnie zasądzonej należności rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 4).

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik strony powodowej, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo, czyli co do pkt 2. Sformułowane pod adresem rozstrzygnięcia zarzuty dotyczyły:

- naruszenia przepisów postępowania cywilnego, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1) art. 339 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że przytoczone przez powódkę twierdzenia dotyczące naliczania opłaty administracyjnej budzą uzasadnione wątpliwości, co z kolei wyklucza możliwość przyjęcia za prawdziwe twierdzeń powódki;

2) art. 321 k.p.c. poprzez wydanie wyroku co do przedmiotu nie objętego żądaniem, gdyż strona powodowa nigdy nie składała żądania orzeczenia kwoty, która została zasądzona, zaś skutek mylnych ustaleń sądu co do treści uzasadnienia pozwu została orzeczona kwota niższa niż określona w żądaniu pozwu, wobec czego w kontekście uzasadnienia orzeczonej kwoty należy mówić o błędzie w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd;

3) art. 233 §1 k.p.c. polegającego na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, polegającą na przyjęciu iż skoro z treści uzasadnienia pozwu wynika, iż pozwany dokonał częściowej spłaty zadłużenia w kwocie 388,88 zł, zatem żądanie pozwu powinno być pomniejszone o tą wpłatę, zwłaszcza że powódka w pozwie wskazała aktualną kwotę zadłużenia, uwzględniającą dokonaną przez pozwanego wpłatę, w efekcie czego błąd w ustaleniach faktycznych Sądu doprowadził do niezasadnego pomniejszenia żądania powódki o kwotę 388,88 zł,

- naruszenia prawa materialnego, tzn. art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 385¹ k.c. poprzez uznanie, że postanowienie umowy dotyczące opłaty administracyjnej i kosztów windykacji stanowią klauzule abuzywne.

W konkluzji apelujący zażądał zmiany wyroku w zaskarżonej części drogą zasądzenia łącznej kwoty 1221,62 zł, w tym: kwoty 881,62 zł wraz z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP, z tym że od 1 stycznia 2016 r., w wysokości nie wyższej niż odsetki maksymalne za opóźnienie, od tej kwoty od dnia 10 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty i kwoty 340 zł tytułem kosztów windykacji. Oprócz tego strona skarżąca zwróciła się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Ponadto Sąd Okręgowy miał także na uwadze, iż w postępowaniu uproszczonym zgodnie z art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, bądź naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ

na wynik sprawy. Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na omówieniu zarzutów apelacji, które są całkowicie nietrafne i chybione.

Wbrew zapatrywaniom strony apelującej zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. W tej sferze nie doszło do żadnych uchybień ani wadliwości. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nakazuje bowiem w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, że przedstawione dowody nie dawały podstaw do uwzględnienia powództwa w całości wobec pozwanego M. K..

Odnosząc się do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 339 § 2 k.p.c., wskazać należy, że okoliczność iż w sprawie wydano wyrok zaoczny nie oznacza, że powództwo w takim wypadku jest zawsze uwzględniane w całości. Niezajęcie stanowiska przez pozwanego odnośnie żądania pozwu nie zwalnia powoda z obowiązku wykazania istnienia ważnego zobowiązania łączącego strony i powołania się na okoliczności faktyczne, z których wynika zobowiązanie pozwanego. W art. 339 § 2 k.p.c. określono podstawę faktyczną wyroku zaocznego. Zgodnie z tym przepisem sąd – jeżeli nie ma uzasadnionych wątpliwości – zobligowany jest do uznania podanej przez powoda podstawy faktycznej (tj. twierdzeń powoda o okolicznościach faktycznych) za zgodną z prawdą bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Sąd zawsze jest zobowiązany rozważyć, czy w świetle przepisów obowiązującego prawa materialnego, twierdzenie powoda uzasadniają uwzględnienie żądań pozwu, w zakresie tym bowiem nie obowiązuje domniemanie z art. 339 § 2 k.p.c., negatywny zaś wynik takich rozważań powoduje wydanie wyroku zaocznego oddalającego powództwo (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1972 r. III CRN 30/72). Nadto, należy mieć na uwadze treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1998 r. I CKU 85/98, zgodnie z którym niezależnie od wynikającego z art. 339 § 2 k.p.c. domniemania prawdziwości twierdzeń powoda z rzeczywistym stanem rzeczy, Sąd ma każdorazowo obowiązek krytycznego ustosunkowania się do twierdzeń powoda z punktu widzenia ich ewentualnej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. W przypadku wątpliwości w tym przedmiocie, sąd ma obowiązek przeprowadzić postępowanie dowodowe z urzędu. Nie ulega więc wątpliwości, że w niniejszej sprawie Sąd posiadał uprawnienie, aby przeprowadzić postępowanie dowodowe oraz częściowo oddalić powództwo.

Racji bytu nie ma też następny zarzut opiewający na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Mianowicie istotą swobodnej oceny dowodów jest sformułowany pod adresem Sądu wymóg rozpatrywania wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Rejonowy wydając wyrok wziął pod uwagę zebrane dowody i przeanalizował je, wskazując, jakie okoliczności uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlatego nie uznał dowodów przeciwnych. Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, dlatego też wyrażona ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Należy podkreślić, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu Rejonowego, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącego, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania sprawy. Z pola widzenia nie może umknąć, że przedstawiony przez powódkę materiał dowodowy był wyjątkowo chaotyczny i niespójny, gdyż wymieniano w nim różnego rodzaju kwoty i należności, które ze sobą nie korelowały. Na te rozbieżności zwrócił też uwagę Sąd I instancji podkreślając, że nie zostały one w ogóle wyjaśnione. W tym stanie rzeczy nie sposób było zatem miarodajnie określić elementów składowych udzielonej pożyczki. Jedynym pewnikiem była tutaj bowiem nominalna wartość pożyczki w kwocie 700 zł, którą Sąd potraktował jako punkt wyjścia. Idąc dalej nie można się też zgodzić z

twierdzeniem skarżącego, iż dokonana przez pozwanego wpłata została zarachowana na poczet długu. Taki fakt nie wynika bynajmniej z przedstawionych dowodów.

Nie mógł się także ostać kolejny zarzut procesowy dotyczący naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. W myśl powołanego unormowania przy wyrokowaniu sąd nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem powoda, ani zasądzić ponad żądanie. Rzeczony przepis jest przejawem jednej z naczelných zasad rządzących polską procedurą cywilną, a mianowicie zasady dyspozytywności. Jej istota sprowadza się zaś do tego, że inicjator procesu czyli powód decyduje nie tylko o wszczęciu postępowania, ale także o jego przebiegu, jak również o zakresie rozstrzygnięcia sprawy. Przy takim kształcie procesu okazuje się więc, że Sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie. Niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych roszczeń niż przedstawione przez powoda. Inaczej mówiąc Sąd nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1) zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze czy też zasądzić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Z zapatrywaniami doktryny w pełni koreluje też ugruntowane i jednolite orzecznictwo sądowe. Z bogatego dorobku judykatury warto zwłaszcza przytoczyć wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., III SK 28/09, opubl. baza prawna LEX Nr 585834, którego teza brzmi następująco: „art. 321 § 1 k.p.c. daje wyraz tradycyjnej zasadzie wyrokowania statuującej zakaz orzekania ponad żądanie, a także zasadzie dyspozycyjności, która przejawia się w tym, że sąd jest związany granicami żądania powództwa i nie może w tym wypadku dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu żądania ochrony przez powoda. Sąd nie może zasądzić ponad żądanie, a więc uwzględnić roszczenia w większej wysokości niż żądał powód, również wtedy, gdy z okoliczności sprawy wynika, że powodowi przysługuje świadczenie w większym rozmiarze. Nie można wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, czyli zasądzić coś innego niż strona żądała. Żądanie powództwa określa więc nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna. Dlatego orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 k.p.c. jest oparcie wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda”. Podkreślenia wymaga, że związanie sądu granicami żądania nie oznacza, że sąd jest związany w sposób bezwzględny samym sformułowaniem żądania. Jeżeli treść żądania sformułowana jest niewłaściwie, niewyraźnie lub nieprecyzyjnie Sąd może, a nawet ma obowiązek odpowiednio je zmodyfikować, jednakże zgodnie z wolą powoda i w ramach podstawy faktycznej powództwa. Oczywiście ingerencja Sądu w tym zakresie nie może być zbyt daleko idąca. W tym przypadku chodzi wyłącznie o nadanie objawionej w treści pozwu woli powoda poprawnej juretycznej formy (tak SN w wyroku z dnia 28 czerwca 2007 r., IV CSK 115/07, opubl. baza prawna LEX nr 358817). W innym orzeczeniu stwierdzono, że nawet w razie niewyraźnego lub wręcz niewłaściwie sformułowanego żądania sąd może je odpowiednio zmodyfikować, jednakże tylko zgodnie z wolą powoda. Dokładnie taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, co oznacza, że Sąd nie wyszedł ponad żądanie. Przede wszystkim Sąd poruszał się w granicach wytyczonych przez stronę powodową, wyrazem czego było skrupulatna i rzetelna ocena zgłoszonego roszczenia pożyczkowego we wszystkich jego aspektach. Obrazu rzeczy nie zmienia też to, iż ostatecznie powódce przyznano kwotę mniejszą aniżeli ta żądana, gdyż leżało to w zakresie orzecznich kompetencji Sądu.

Co do meritum okazuje się natomiast, że Sąd Rejonowy jak już było to sygnalizowane miał rację, iż załączone do pozwu dokumenty nie pozwalały uznać za wykazane w sposób wiarygodny, że M. K. obciążał obowiązek uiszczenia na rzecz powoda jakichkolwiek dalszych należności ponad zasądzoną kwotę 311,12 zł (udzielona pożyczka w wysokości 700 zł pomniejszona o wpłatę pozwanego w wysokości 388,88 zł). Nie ulega wątpliwości, że strona powodowa jako cesjonariusz winna była jasno sprecyzować podstawę faktyczną swojego roszczenia, w szczególności to z jakich dokładnie tytułów dochodzi należnej jej kwoty. W istocie rzeczy strona powodowa udowodniła jedynie wysokość przysługującej jej względem pozwanego wierzytelności co do kwoty głównej. Z kolei dalsze należność zostały określone nazbyt enigmatycznie, co polegało jedynie na wskazaniu elementów składowych, obejmujących opłatę administracyjną – 184,50 zł oraz koszty windykacji – 340 zł. Powódka nie była już jednak w stanie podać metodologii tychże wyliczeń, wobec czego Sąd Rejonowy w sumie dość słusznie przyjął, iż te koszty nie zostały bliżej sprecyzowane. Z całą stanowczością podkreślić też należy, że swoboda umów nie pozostaje całkowicie dowolna i podlega pewnym ograniczeniom z uwagi na regulację art. 353¹ §1 k.c., zgodnie z którym treść lub cel stosunku prawnego ułożonego przez strony nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W ocenie Sądu Okręgowego koszty opłaty administracyjnej i windykacyjnej,

jakimi obciążenia pozwanego, domaga się strona powodowa, są wygórowane w świetle doświadczenia życiowego, a kwestionowane w tym zakresie postanowienia są nieważne jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – czyli w okolicznościach niniejszej sprawy z zasadami uczciwości i rzetelności kupieckiej – co ogranicza w tym zakresie zasadę swobody umów (art. 353¹ §1 k.c. w zw. z art. 58 §2 i 3 k.c.). Sąd II instancji, pragnie w szczególności podkreślić, że nie kwestionuje uprawnień pożyczkodawcy do pobierania od swoich klientów opłat za czynności windykacyjne, jednakże stoi na stanowisku, że opłaty takie winny być ustalone na rozsądnym poziomie i nie mogą godzić w interesy konsumenta. Dokładnie w ten sam sposób trzeba też traktować inne opłaty i należności, zaliczające się przeważnie do kręgu działań windykacyjnych. Przede wszystkim zakres kosztów związanych z czynnościami windykacyjnymi, determinujący ich wysokość, powinien zostać przedstawiony w pozwie w taki sposób, aby w świetle doświadczenia życiowego oraz logiki nie budził żadnych wątpliwości. Należy bowiem pamiętać, że działalność administracyjna i windykacyjna jest zwykłą częścią działalności wierzyciela, a koszty tej działalności to właśnie koszty prowadzenia działalności gospodarczej, które zostały przerzucone przez niego na pozwaną jako konsumenta. Oczywiście główny profil działalności, sprowadzający się do udzielania pożyczek, powinien być dla przedsiębiorcy opłacalny, co jednak nie może się wiązać z rażącym naruszeniem interesów klienta. Pobierane opłaty nie mogą bowiem stanowić kary, a jedynie wyrównanie poniesionych przez wierzyciela kosztów powstałych na skutek niewykonywania zobowiązania przez dłużnika. Tymczasem, kwoty wskazane przez stronę powodową nie mają żadnego przełożenia na możliwe rzeczywiste koszty w tym zakresie, do czego uznania wystarcza już samo doświadczenie życiowe. Poszczególne czynności obsługowe o charakterze administracyjno – zarządzającym oraz windykacyjnym (np. czynności związane z zarządzaniem kontem umowy pożyczki, monitorowaniem terminowości obsługi pożyczki oraz jej ściąganiem) muszą być wycenione realnie, w oparciu o rzeczywiście ponoszone koszty. W realiach niniejszej sprawy taki warunek nie został jednak spełniony (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 23 kwietnia 2013 r. VI ACa 1526/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1331152), ponieważ doszło do nadmiernego zawyżenia zarówno kosztów windykacji, jak i zresztą opłaty administracyjnej, które przez to miały służyć pożyczkodawcy jako dodatkowe źródło łatwego zarobkowania. Słusznie zatem skonstatował Sąd I instancji, że zastrzeżenie opłaty administracyjnej w sposób, jaki zrobił to poprzednik prawny powódki, zmierzało do obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych, tj. art. 359 § 2¹ k.c. Co więcej strona powodowa nie wykazała sposobu naliczania należności z tych tytułów albowiem nie określiła procedur ich naliczania, tj. procedur jakimi kieruje się pożyczkodawca przy podejmowaniu czynności związanych z ich dochodzeniem, co w konsekwencji może prowadzić do dowolności w zakresie terminów korzystania z tych środków (por. wyrok SO w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 6 sierpnia 2009 r. XVII Amc 624/09). W szczególności na tej płaszczyźnie nie została sprecyzowana kolejność czynności, które mogą zostać podjęte, ani ich ilość w stosunku do pozwanego. Umowy konsumenckie podlegają bowiem ocenie w świetle klauzuli generalnej z art. 385¹ §1 k.c. z wyłączeniem jedynie jednoznacznie sformułowanych postanowień określających główne świadczenia stron oraz tych postanowień, na których treść konsument miał rzeczywisty wpływ, co musi zostać wykazane przez proferenta (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 15 czerwca 2007 r., VI Ca 228/07). R. legis przepisu art. 385¹ k.c. jest przecież ochrona konsumenta jako słabszego uczestnika obrotu w relacjach z przedsiębiorcą – profesjonalistą w danej dziedzinie.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowe postanowienia zastrzegając w/w koszty czynności windykacyjnych oraz opłatę administracyjną ewidentnie naruszają interesy konsumenta oraz kształtują jego prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a tym samym stanowią klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ k.c. i należy uznać je za godzące w równowagę kontraktową. Powyższe skutkuje stwierdzeniem bezskuteczności tych postanowień w zakresie wysokości przedmiotowych opłat.

Mając na uwadze powyższe, a także zważywszy na fakt, że w postępowaniu apelacyjnym nie ujawniono okoliczności, które Sąd drugiej instancji winien wziąć pod uwagę z urzędu, apelacja podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.